№ 31. Kraków 9. Lutego — Poniedziałek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 458
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Dyrekcya dziennika CZAS wzywa Szanownych Akcyonaryuszów tegoż dziennika, aby zechcieli swoje Akcye, albo przynajmniej Numera porządkowe tychże przesłać do Administracyi dziennika Czas, albowiem do nich wydane im zostaną nowe Kupony. — Dla uniknienia osobnych odezw, uprasza się zarazem tych Panów, którzy chociaż w posiadaniu Akcyj wpłaty za takowe w swoim czasie nie wnieśli, aby takowe zwrócić chcieli, w obec mającego nastąpić losowania.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 6 lutego.

ω Od dni pięciu nowa taryfa celna jest obowiązującem
prawem. Miarkując z dawniejszych krzyków, zdawałoby
się, że od téj chwili sukien, jedwabi i innych wyrobów
francuzkich i angielskich znaleść można będzie w każdym
lepszym sklepie. Mówiono, że gmach celny był zawalony
pakami z Londynu, Paryża i Bruksélli. Fabrykanci załamywali
ręce na głowie. Kupujący sięgali do kieszeni po
pieniądze. Pokazało się, że krzyki jednych i nadzieje
drugich były żartem. Nie później jak wczoraj, jeden
z moich znajomych chciał do swojego angielskiego po-
wozu dokupić jedwabnéj materyi, którą takowy w fabry-
ce londyńskiéj wybitym został, i w całym Wiedniu nie
znalazł ani dwóch cali na próbę. Ostrożność tę ze stro-
ny kupców zagranicznych, tłumaczy dostatecznie opłakany
stan tutejszych finansów i ambaras, w jakim są kupcy
tutejsi co do wypuszczania swych wekslów za granicę. Przy-
puszczając, że z téj strony żadne polepszenie, przynaj-
mniéj tak prędko nie nastąpi, wnosić można, że potrzeba
i chęć zysku sprowadzą z obu stron tyle zaufania, ile
będzie koniecznem dla publiczności, żeby się w towary
zagraniczne zaopatrzyła. W każdym razie wielki odbyt
będą miały tylko towary te, na których cła zniżonemi
zostały. Co do artykułów objętych w klasie *zbytku*, tym,
jak dawniéj, drzwi są prawie zupełnie zamknięte. A wszak-
że rzecz dziwna, takichto właśnie artykułów fabrykanci,
krzyczą tu najwięcéj na nowe prawo celne. Bądź-co-bądź,
Austrya zrobiła krok ważny i pożyteczny, i spodziewać
się można, że go z czasem ci nawet tak osądzą, co nań
dzisiaj piorunują.

Pogłoski o nowéj pożyczce trwają ciągle. Mówią ró-
wnie o nieustających pracach w ministeryum finansów i
o bliskim tych prac rezultacie.

Powrót z Tryestu pana radzcy ministeryalnego Csörnig,
który jak wiadomo, miał polecenie uorganizowania wła-
dzy centralnéj morskiéj, doniósł publiczności o ważnych
urządzeniach, które staraniem tego pracowitego i uczo-
nego urzędnika, już w życie weszły lub niebawem do za-
twierdzenia najwyższego przedstawionemi zostaną. Z tego
więc źródła wyszedł dekret J. C. Mości tyczący się kon-
skrypcyi do marynarki, i z tegoż źródła wyjdą wkrótce
rozporządzenia mające na celu zapobieżenie kontrabandzie
morskiéj, ograniczenia wywozu drzewa do budowy okrę-
tów, zaprowadzenie taryfy dyferencyonalnéj, przyśpiesze-
nie końca układów z Rosyą o ujście Sulima na Dunaju.
Są to wyraźne i stanowcze dowody, że Austrya zaczyna
pojmować swoje stanowisko na morzu.

Wiedeń 7 lutego.

ω Tryumf polityki konserwacyjnéj w Europie z każdym
dniem wyraźniejszy. Austrya, Rosya i Francya postawione
w sercu téj polityki, znalazły dla niéj silny odgłos na
rozmaitych stałego lądu punktach. Zmiany prawie współ-
czesne ministeryum w Kopenhadze i w Neapolu, rozwią-
zanie kortezów w Hiszpanii, nakoniec wyjście z ministe-
ryum Reszyda-Paszy, są wypadki tém ważniejsze, że z je-
dnego wynikłe źródła i jednym natchnione duchem. Ce-
lem pierwszym tych wypadków jest przywrócenie i usta-
lenie na stałym lądzie, w zachodnich zwłaszcza krajach
rządów, jeźli nie prawowitych *legitimes*, to przynajmniéj
jak najmniéj *parlamentarnych*: celem drugim jest zatamo-
wanie jeśli nie wywrócenie tego wpływu, jaki Anglia łą-
cząc propagandę liberalną z manewrami handlowemi, co-
raz daléj rozciągać usiłuje. Przygotowania wojenne, któ-
remi w téj chwili cały Albion zajęty, ostrożność, z jaką
nieprzyjazne teraźniejszemu gabinetowi partye w parla-
mencie występują, są dowodem, że polityka ta stałego
lądu zaczyna nabierać siły i znaczenia.

O blokadzie portu Benin przez flotę angielską na brze-
gach zachodnich Afryki, nic dotąd urzędownie ani pan
de la Cour, ani książe Szwarcenberg nie wiedzą.

Na wczorajszem przedstawieniu w operze „Cassildy“
znajdował się autor téj sztuki, panujący książe Saksen-
Coburg. Jest to człowiek około lat 35, pięknéj postawy
i przyjemnéj twarzy. Administracya przez grzeczność ro-
zesłała *gratis* mnóstwo biletów, i publiczność odpłaciła
tę grzeczność rzęsistemi oklaskami. Muzyka Cassildy nie
jest wszakże bez zalet.

Berlin 4 lutego.

† Pierwsza Izba obraduje nad projektem prawa o de-
fraudacyi drzewa, druga nad budżetem. Pierwszy przed-
miot jest za szczegółowy, drugi za obszerny dla kores-
pondencyjnego sprawozdania. O drugim tylko pozwalam
sobie uczynić kilka uwag. Prawo wotowania podatków
jest i w Prusiech prawem konstytucyjném drugiéj Izby.
W praktyce jednak, przez obojętność Izby, prawo to sta-
ło się czystém złudzeniem. Rząd jest *de facto* panem
dochodów i rozchodów; Izbie zaledwie nominalna kon-
trola tych ostatnich pozostała. Artykuł 99ty konstytucyi
mówi: „Wszystkie dochody i rozchody państwa powinny
na każdy rok naprzód być oznaczone i w budżet wcią-
gnione. Ten ostatni *corocznie* prawo ustanawia“. Arty-
kuł 100 brzmi: „Pobory i podatki dla kasy państwa, mo-
gą tylko o tyle być ściągane, o ile w budżet są wnie-
sione i przez pojedyńcze prawa oznaczone“. Przepisy te
trudne są do wypełnienia. Rok etatowy poczyna się z 1m
stycznia; Izby zbierają się regularnie dopiéro w listopa-
dzie; niepodobieństwem jest, aby obrady nad budżetem
do 31go grudnia skończyć się mogły. Ponieważ stan ten
nie da się tak łatwo zmienić, potrzebaby budżet na rok
przyszły albo już teraz przedłożyć, albo w razie opó-
źnienia się jego regulacyi w oznaczonym terminie, prze-
dłużyć go na pewien czas, w moc odpowiedniego *no-*
wego artykułu konstytucyi. Podobny też wniosek był rze-
czywiście już w zeszłym roku uczyniony, bez uzyskania
większości Izby. Jak w 1850 i 1851, tak i w tym roku,
rząd ściąga podatki i czyni wydatki, *przed* przyjęciem
nowego i sprawdzeniem dawnego budżetu przez Izbę.
Nadto, przy wytoczonéj z tego powodu dyskusyi oświad-
cza, że ma prawo do tego, skoro Izba sama w zeszłym
roku od uczynionego w tym względzie wniosku przeszła
do porządku dziennego. Izba i w tym roku protestowa-
ła tylko przeciw temu oświadczeniu, ale nie usunęła od-
powiednią uchwałą oczywistéj nielegalności konstytucyj-
néj. Lecz i w zasadzie pozwoliła Izba uczynić prawu
swemu wielki uszczerbek. Podatki egzystujące stałe, wy-
noszące 90 i kilka milionów, wyjęte były od samego po-
czątku z pod kompetencyi Izby. Artykuły konstytucyi
wyżéj wspomniane, ściągają się tylko do *nowych* podat-
ków i *nowych* pożyczek. Trzeba się było spodziewać, że
Izba przynajmniéj tak ograniczonego prawa z należytą
energią bronić będzie. Płonna nadzieja. Gdy w zeszłym
roku prawo od dochodów, które stanowiło nowy poda-
tek, przyszło do dyskusyi; Izba nie na rok jeden, dwa
lub trzy, lecz na zawsze go uchwaliła, oddając go pod
samowolność rządu. A gdy dla pokrycia kosztów pamię-
tnéj mobilizacyi wojska, rząd wydał nowe papiery i no-
wy dług państwa zaciągnął; Izba potwierdzając tę samo-
wolność rządu, zadała dotkliwy cios zasadzie: że nowe
pożyczki bez poprzedniego zezwolenia Izb, zaciąganemi
być niemogą.

Pozostawało prawo kontroli *rozchodów*. Ściąganemi
funduszami rząd, wedle prawa, może szafować tylko
w moc ustanowionego etatu, w stósunku i sposobem
przez tenże przepisanym. Ale jeżeli rząd pozwala sobie
szafować niemi *przed* ustanowieniem nowego etatu, nie
pytając się Izby, czyli to ma czynić na mocy ubiegłego,
czy dopiéro uchwalić się mającego budżetu, który zatém
ani w pierwszym ani w drugim razie niema podstawy
prawnéj; oczywista, że wpływ Izby na rozchód fundu-
szów publicznych jest tyle co żaden, a następna tegoż
rewizya czyli kontrola, staje się prostą formalnością.
Oświadczenie ministra, że rząd bynajmniéj niema zamia-
ru czynić uszczerbku kompetencyi Izb, którą im konstytu-
cya gwarantuje, nie zmienia jej rzeczywistego znaczenia,
chyba że Izba druga czuje się zadowolnioną, jak się nią
istotnie uczuła, że przynajmniéj w zasadzie kompetencya
jej uznaną została. Pomijam szczegółowe niedostateczno-
ści tegorocznego budżetu, mianowicie opuszczenie spe-
cyalnych wykazów w pojedyńczych tytułach, a zastąpie-
nie ich ogólnemi datami i liczbami. W tym względzie
budżet 1851 r. daleko był specyalniejszym. Izba domaga
się słusznie téj dokładności, bez któréj niemoże wglądać
w rzeczywisty stan rozchodów, i przekonać się o potrze-
bie podwyższenia tego lub owego wydatku. Opozycya
zwala całą winę w kwestyi budżetu na centra, mianowi-
cie na frakcyą Gepperta i Bodelschwingha, która jak
w zeszłych latach tak i w teraźniejszym głównie przy-
czynia się do tego, że konstytucyjna kompetencya Izby
kończy się ostatecznie prostą formalnością. Członkowie
téj frakcyi przypominają owych deputowanych francuskich
za ministerstwa Guizota, którym nadawano przydomek
satisfaits.

Kwestya Izby parów zajmuje ciągle tutejsze dzienniki.
Codziennie pojawiają się nowe projekta, których źródłem
to memoryał jakiego politycznego anonima, to fantazye
jakiego koryfeusza prawa, lub prostego żurnalisty, to
wreszcie domysłowe obrady ministerstwa. To pewna, że
ministerstwo kwestyą tą się zajmuje i wciąga do rady
najznakomitsze osoby pierwszéj Izby, jakoto Bethmana-
Hollwega, Stahla, Itzenplitza i innych. Zostawiam kwe-
styą tę do czasu, w którym coś pewniejszego będzie
można o niéj powiedzieć.

W obu Izbach pruskich, znajdują się także deputowani
należący do stanu wojskowego. Dotychczas przychodzili
na posiedzenia zwykle w cywilnym ubiorze. *Gazeta Pru-*
ska donosi, że z wyższego rozkazu polecono im przy-
chodzić regularnie w mundurach. Czy i z bronią? Ga-
zeta nie dodaje. — Proces Henryka Arnima, z powodu
mów mianych w pierwszéj Izbie w sprawie szlezwicko-
holsztyńskiéj, które osobno jako broszury wyszły jeszcze
w zeszłym roku, i zawierać mają obrazę ministerstwa,
ma się odbyć 21go b. m. Nikt nie wątpi, że oskarżony
będzie uwolniony, chociaż stawać będzie przed sądem
kryminalnym.

Zimy niema i niema. Brodzimy w błocie, chodzimy po
deszczu, oddychamy mgłą, mamy nieustanny katar, a
moralnie czujemy symptomy splinu angielskiego. Na ule-
czenie się chodzimy na posiedzenia Izb, lub na partyjkę
preferansa lub gerylasa.

Przegląd Polityczny.

Hrabia Mensdorff-Pouilly udaje się do Kiel, aby wraz
z komisarzem pruskim jen. Thümen, złożyć w ręce ko-
misarza duńskiego hr. Reventlow-Criminil władzę i oddać
Holsztyn rządowi duńskiemu. Zarazem tak wojska austry-
jackie jako i pruskie powrócą do domu.

Dzienniki niemieckie zajmują się wiele sprawą heską,
która wkrótce ostatecznie załatwioną być ma. Komisarze
austryjacki i pruski fmp. hr. Leiningen i były minister
Uhden, ułożyli nową ustawę za porozumieniem się z rzą-
dem elektorstwa, a Zgromadzenie związkowe uchwaliło,
jak o tém donieśliśmy, naprzód zniesienie konstytucyi
z r. 1831, i projekt nowéj ustawy potwierdziło. Projekt
ten obecnie przedłożony został wydziałowi stanowemu,
który go, na wkrótce zwołać się mającém zebraniu Sta-
nów przedstawi, i po przyjęciu jego Bundestag ostate-
cznie ustawę tę potwierdzi i za obowiązującą uzna.

Znany proces Bechera i spólników, skończył się przed
sądem przysięgłych w Ludwigsburgu, po przedłożeniu
przysięgłym 406 pytań. Najznaczniejsza liczba oskarżo-
nych została uniewinnioną, a między nimi Becher, Schmi-
tzer, hr. Uexküll; skazano za zbrodnię stanu pięciu.

— Interpelacye w Izbach duńskich, tyczące się pisma
królewskiego z d. 28go stycznia, wywołały nader gwał-
towne rozprawy, wszakże dotąd niedoprowadziły do ni-
czego. O obradach tych powiemy później, bo one malują
stan partyj w Danii.

— Podajemy dzisiaj treść nowego prawa wyborczego
francuskiego, którego wolnomyślne zasady dobre spra-
wiły wrażenie. Artykuł dotyczący głosowania wojska,
stanowi, że żołnierz głosować może tylko w gminie z któ-
réj wzięty został do wojska; przez co stan wojskowy jest
niemal wykluczony od udziału w wyborach. Art. 30 sta-

nowi, że wyżsi urzędnicy nie są wybieralni przez sześć miesięcy po oddaleniu od służby. Chciano w ten sposób zapobiedz, aby tacy urzędnicy niekorzystali z chwilowéj wziętości, jakiéj zwykle we Francyi nabywa otrzymujący dymissyą urzędnik.

— *Depesza telegraficzna* z Londynu 4 lutego donosi co następuje: „Wczoraj wieczór, po ukończeniu zwykłych zatrudnień regulaminowych w Izbie niższéj, prezes rady ministrów dał Izbie kilka zwięzłych ale niemniéj ważnych wyjaśnień o ostatniéj zmianie w gabinecie. Lord John Russel oświadczył, że ustąpienie lorda Palmerstona nastąpiło na jego poradę, z powodu, iż tenże wyraził posłowi francuskiemu hr. Walewskiemu zupełną aprobacyą zamachu stanu Ludwika Napoleona, bez poprzedniego zasięgnięcia opinii korony. Zresztą zdaniem lorda John Russel, L. Napoleon najlepiéj postąpił w interesie Francyi 2go grudnia, zaczem zganić musi zaciętość angielskiego dziennikarstwa.

Następnie lord Palmerston zabrał głos i przyznał się do rozmowy z hr. Walewskim, ale zaprzeczył, aby takowa miała urzędowy charakter. Po téj replice Izba uchwaliła adres w odpowiedzi na mowę tronową. Przedstawienie nowego bilu reformy parlamentarskiéj zapowiedziane zostało na poniedziałek.

— Depesza telegraficzna z Madrytu 2 lutego, a umieszczona w *Constitutionnelu* z dnia 5go donosi: Popełniono zamach na życie królowéj hiszpańskiéj i raniono ją lekko. Drugie doniesienie z tegoż dnia wieczór mówi: Królowa jest spokojną, rana okazuje się być lekką.

— Z Lizbony wiadomości doszłe z dnia 24 stycznia podają: Książę Saldanha przedłożył deputowanym projekt artykułu dodatkowego tłumaczącego, a zarazem zmieniającego ustawę: proponowane są w nim wybory bezpośrednie jak w Anglii, władzy prawodawczéj wolno mianować komisye dla dochodzeń, władza sprawdzająca rachunki publiczne (zapewne najwyższą Izba obrachunkowa) ma być niezawisłą od władzy wykonawczéj.

— Z Konstantynopola donoszą 26 stycznia: Wielki wezyr Reszyd-Pasza otrzymał dymisyę. Wiadomość ta nie znalazła wiary, aż popołudniu wątpliwość ustała, skoro nowy wezyr Reuf-Pasza uroczysty wjazd odprawił do pałacu wysokiéj Porty. Wiadomo, iż tenże pokilka razy ten urząd piastował.

— Wiadomości doszłe z Aleksandryi pod dniem 21m stycznia umieszczone w *Times*, donoszą, że Abbas pasza zgromadzonym u siebie posłom pięciu mocarstw oznajmił bez ogródki, że jeżeli zgodnie z wolą sułtana, wprowadzonym ma być Tansimat, a w skutku tego odebrana mu władza życia i śmierci, niebędzie on dłużéj ręczył za bezpieczeństwem osób i majątków w Egipcie.

Wiedeń 6 lutego. *Gaz. wiedeńska* podaje w części swojéj *nieurzędowéj* „kilka słów objaśniających tyczących się rozporządzeń wydanych o srebrnikach 6-krajcarowych.“ Z artykułu tego wyjmujemy co ważniejsze:

Gdy w r. 1848 znikła srebrna moneta zdawkowa po 6 i 3 kr. bita na stopę konwencyjną, a okazała się potrzeba zastąpienia ubytku tego, odbijano zatem srebrniki 6-krajcarowe, które miały o tyle mniejszą wartość, iż 120 złr. w téj monecie odpowiadały 100 złr. w dwudziestówkach srebrnych. Po ściągnięciu i téj monety z obiegu przez spekulantów, odbijano w r. 1849 podobnež 6-krajcarówki wedle niższéj wartości, tojest bito ich za 140 złr. ze 100 złr. wewnętrznéj wartości. Moneta zdawkowa służy tylko do drobnego użycia i doliczania przy większych summach, nikt nie ma obowiązku przyjmowania jéj w wypłacie summ znaczniejszych, jako niższéj wartości będącą, i zwyczajnie wszystkie umowy liczone są na monetę konwencyjną, gdzie 3 dwudziestówki idzie na 1 złr. Moneta przeto zdawkowa bitą jedynie była dla drobnych wypłat. Wszakże spekulanci wykupywali te 6-krajcarówki, aby je z korzyścią we Włoszech puścić w obieg; w krajach gdzie papiery kursują, kupowano srebrniki te za agio w większéj ilości, obracano summy tak zebrane na spłacenie towarów we Włoskich prowincyach, gdzie tylko srebro jest w obiegu a papiery nie mają kursu przymusowego i tym sposobem zacierano różnicę między papierową a srebrną monetą. Jeżeli np. agio na srebrze wynosiło 25%, spekulant, który nabył 6-krajcarówki za agio po 5% zarabiał przy każdéj wypłacie szóstakami zamiast dwódziestówkami 20%, tj. na 1000 złr. 200 złr.

Dla zapobieżenia temu nadużyciu i przeniesienia szóstaków znowu z Włoch do innych prowincyj, niepozostawało nic innego jak ściągnąć takowe z Włoch przez zakaz przyjmowania ich tamże. Spodziewano się, że tym sposobem szóstaki przeniosą się bez trudności — do innych prowincyj. Wszakże chęć zysku umiała utrzymać posiadaczy téj monety w szalonéj myśli, że szóstaki zupełnie wywołane zostaną i puszczano umyślnie takowe wieści, aby monetę tę można było zakupywać w lombardzko-weneckiem królestwie w masach za bezcen, a gdzieindziéj wymienić ją na bilety bankowe lub kasowe. Dla zatamowania tego nadużycia, musiano przypomnieć kasom publicznym, że moneta zdawkowa przyjmowaną przez nie być winna niżéj 1 złr. i że przepis ten odnosi się również do szóstaków.

Wszakże spekulanci innego jeszcze użyli środka korzystania z téj monety. Wiadomo, że są ludzie, którzy miedzianą monetę zdawkową przechowywali, a skoro wartość szóstaków srebrnych jest znacznie stosunkowo wyższą od miedzianych krajcarów, przeto spodziewają się, że przyjdzie czas, w którym jeszcze szóstaki zakupowane będą do przechowywania jako nie ulegające tak zmiennemu kursowi za papiery. Aby się im przeto dało tanio wykupić tę monetę korzystają z kryzys obiegowéj w Lombardyi i głoszą, iż szóstaki zredukowane będą do 4 krajcarów, wszakże wieść ta jest bezzasadna, a sama wewnętrzna wartość téj monety, dostatecznie ją zbija.

Z przedstawienia tego — kończy *Gaz. Wiedeńska* przekona się już czytelnik, że zarząd skarbowy uczynił swoje, aby sprowadzić do kraju dogodną monetę zdawkową w obfitości, ale że szkaradna chytrość i tak zwana spekulacya usiłuje wszystkie czynności jego niweczyć i zdrowy umysł mieszkańców bezprzestannie tumanić.

Obwieszczenie c. k. wojenno-sądowej sekcyi zarządu wojskowego w Wiedniu d. 5 lutego 1852.

„1) Michał Piringer, zwany również Maurycy Patacki, rodem z Szeredu w Komitacie Preszburgskim w Węgrzech, mający lat 29, katolik, stanu wolnego, przed zamieszkami marcowemi w r. 1848 adwokat i obrońca skarbowy w Peszcie, w czasie rewolucyi wybuchłéj w Węgrzech gwardzista narodowy, następnie feldfebel w batalionie tak zwanym Hunyady i wreszcie porucznik w kancelaryi sztabu jenerał powstańców Bema, w którym to charakterze aż d złożenia broni pod Dewa w Siedmiogrodzie w wojsku powstańczém służył. W r. 1849 z pasportem przymusowego wydalenia wydanym na imię Maurycego Patackiego udał się naprzód do Hamburga, póżniéj do Bruksclli, Paryża i Londynu. Tam połączył się z emigracyą węgierską, wszedł w najściślejsze związki z L. Koszuthem i najbliższymi jego towarzyszami, nabrał tym sposobem obszernéj znajomości nowych rewolucyjnych zamiarów i planów agitatora i jego stronnictwa, zmierzających do bliskiego wywołania nowéj rewolucyi w Węgrzech i innych c. k. austr. krajach w celu zwalenia istniejącego rządu, a wybuch jéj ustanowiony był początkowo na wiosnę 1852 r., wszakże później, z powodu wyrabiających się inaczéj politycznych wypadków w Europie, najdaléj po koniec grudnia 1851 r.

„Dla osiągnienia tego celu, Ludwik Koszuth przygotował wspólne działanie z włoskim agitatorem Mazzinim w Londynie, i porozumiał się, aby tymczasowo przez rozesłanych emisaryuszów i ajentów przygotować wszędzie zamierzony wybuch powstania i o ile można równocześnie rozpocząć, do tego potrzebne urządzenia przygotować z pomocą zamieszkujących po rozmaitych prowincyach dawnych zwolenników partyi rewolucyjnéj, w chwili wybuchu zająć powstańcami miasta i najbliższe wzmocnione pozycye, paraliżować działania wojsk cesarskich przeszkadzając gromadzeniu się ich, pozbyć się najszybszym sposobem wszystkich zwolenników rządu i zatknąć wszędzie chorągiew buntu.

„Zaopatrzony w potrzebne instrukcye, plany i rewolucyjne odezwy, wybrany przez Koszutha i jego adjutanta Zygmunta Thaly, Michał Piringer przedsięwziął na początku listopada 1851 r. podróż z Londynu naprzód do Hamburga z poleceniem pozyskania dla zbrodniczych planów swoich rozłożonego tamże w okolicy c. k. wojska; ukazał się on 16 listopada t. r. w Hamburgu, usiłował tamże w porozumieniu się z krawcem Ignacym Ruczakiem rodowitym Węgrem, tajnie werbować wielu podoficerów c. k. armii będących niegdyś oficerami przy Honwedach, ogłaszając im odebrane od Koszutha proklamacye, następnie 17 listopada pojechał do Rendsburga w dalszym zamiarze zawiązania stosunków w celach agitacyi węgierskiéj z c. k. pułkiem piechoty Nro 19, następnie starał się c. k. oficerów nakłonić do zbrodniczego porozumienia się, a w tym samym czasie na dniu 17 t. m. przesłał Ludwikowi Koszuthowi do Londynu wiadomość o sile 4go korpusu c. k. armii znajdującego się w Holsztynie, wraz ze spisem służących w tymże korpusie dawnych Honwedów, na których gotowość w razie wybuchu liczyćby można.

„Z Rendsburga zamierzał Michał Piringer objechać c. k. kraje, a mianowicie w Wiedniu działać na korzyść powstania, wejść w porozumienie z byłym podpułkownikiem powstańczym Janem Maj z którym się był Koszuth już w Kiutahii porozumiał, następnie wyszukać dawnych stronników Koszutha w Węgrzech, Chorwacyi i Słowenii, z naczelnikami ich porozumieć się co do planu wykonania, zbadać stanowisko rozmaitych korpusów wojsk, obwieścić proklamacye wzięte ze sobą z Londynu tak wojskom stojącym w Węgrzech i Słowenii, jako Chorwatom i Słowieńcom i przysposabiać ich do powszechnego republikanckiego powstania. Jednakże przez niewzruszone i wierne obowiązkom swoim zachowanie się owych c. k. oficerów, do których się Michał Piringer w Rendsburgu udał, Michał Piringer został uwięziony i sądowi wojennemu celem postępowania prawnego wydany.

„2) Julian Goslar rodem ze Lwowa w Galicyi, mający lat 32, katolik, stanu wolnego, już w roku 1846 za zbrodnią zdrady głównéj za najwyższém ułaskawieniem od zasłużonéj kary śmierci, na 18 lat ciężkiego więzienia skazany, amnestyonowany w skutku wypadków marcowych r. 1848, w miesiącu zaś październiku t. r. znowu wziął udział w buncie w Wiedniu, w szeregach polskiéj legii czynnym był jako oficer, aż do wzięcia miasta przez c. k. wojska; z tego powodu skazany przez sąd wojenny 29 stycznia 1849 r. na 5 lat ciężkiego więzienia, w roku zaś 1850 w skutku nowego aktu łaski N. Pana wraz z innymi więźniami téj kategoryi za najwyższém złagodzeniem kary z twierdzy Kufstein wypuszczony. Już w czasie odsiadywania ostatniéj lubo krótkiéj kary, przemyśliwał Julian Goslar nad nowemi planami rewolucyi w duchu demokratycznym; i opuścił miejsce kary mimo powtórnego ułaskawienia ze stałym zamysłem przygotowywania swoich zbrodniczych zamachów i przyprowadzenia ich zwolna do skutku. Nie zamierzał on nic innego, jak aby w najbliższym czasie pod korzystną gwiazdą stosunków europejskich, podnieść rewolucyę, o ile mu sił na to stało, nie tylko w Galicyi i innych krajach koronnych Austryi, ale nawet w Rossyi i Prusiech. Dla tego już w powrocie z Kufsteinu do domu, usiłował wypracowania piśmienne skreślać po niemiecku i po polsku, a następnie w Tyrolu, Salzburgu i Wyższéj Austryi zbadać sposób myślenia włościan i takowych do swoich przedsięwzięć przysposabiać; zamyślał potém w Wiedniu w czasie przejazdu swojego przygotować do druku swoje pisma rewolucyjne, w czasie pobytu swego we Lwowie i zaraz potajemnie przedsiębranym przez siebie w listopadzie 1850 r. objeździe różnych obwodów Galicyi, tudzież w Krakowie, w zamiarze przetłumaczenia i drukowania zbrodniczych swoich pojektów i odezw zbierać pieniądze, zwabiać licznych zwolenników i pisma swoje rozpowszechniać, których druk po części już w Krakowie był sporządzony. Na wiosnę r. 1851 zamówił już w szklarni w Niwiskach znaczną liczbę mocnych szklanych kul wydrążonych, które miały służyć jako rodzaj procy strzelającéj w razie wybuchu rewolucyi, a kilka sztuk podobnych kazał już na próbę przysposobić; zamyślał on potém poczyniwszy przygotowania w Galicyi, objechać wszystkie kraje koronne monarchii austryackiéj wszędzie tajemne związki dla swoich celów zawiązać, starać się o rozpowszechnienie pism swoich, w podobnéj dążności wysyłać emisaryuszów do Prus i Rossyi, tymczasem centralizacyę demagogiczną w Anglii wciągnąć do porozumienia się dla wykonania jego projektów, a nawet na przypadek jego śmierci lub uwięzienia, stanowczą umową z najdzielniejszymi z pomiędzy podobnie myślących, przekazać bunt przyszłym czasom i uorganizować go; pracował on bez wypoczynku i nieprzerwanie nad wykonaniem ułożonych planów aż do ostatniéj chwili aresztowania swego w Galicyi w d. 23 maja 1851 r., zbrojny z wieloma wspólnikami swymi przebiegał kraj, gromadził znaczniejsze sumy pieniężne, niekiedy z użyciem środków gwałtownych, jakto wkrótce przed uwięzieniem swojém zawezwał piśmiennie jednego z kupców w Krakowie do złożenia pod zagrożeniem śmierci 10,000 złr. m. k.

„Gdy tak Michał Piringer jako i Julian Goslar, częścią przez sądownie złożone wyznanie, częścią przez znalezione przy nich rewolucyjne papiery i inne okoliczności, prawnie przekonani zostali o wszystkie powyżéj wymienione zbrodnicze czynności i zamachy, przeto każdy znich za zbrodnię zdrady głównéj wyrokiem sądu wojennego z dnia 30 stycznia potwierdzonym i ogłoszonym w d. 3 lutego r. b. skazani zostali na śmierć przez powieszenie, i oba te wyroki w dniu 5 t. m. wykonane zostały.“

Francya.

Paryż 3 lutego. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza prawo wyborcze dla Ciała prawodawczego, którego główne postanowienia są następujące:

W każdym departamencie będzie jeden deputowany na 35,000 wyborców; tam gdzie przewyżka liczby wyborców dochodzi 25,000 będzie wybrany jeden więcéj deputowany, tak że ogólna liczba członków Ciała prawodawczego wyniesie 261. Algierya i kolonie nie będą wybierały deputowanych.

Głosowanie jest bezpośrednie i powszechne. Sejmiki odbywać się będą w każdéj gminie. Każdy Francuz liczący lat 21 i będący w pełnym używaniu swoich praw cywilnych, i politycznych jest wyborcą w gminie, w któréj przynajmniéj od sześciu miesięcy zamieszkuje. Żołnierze w czynnéj służbie zostający będą zamieszczeni na liście wyborców gminy w któréj przed poborem zamieszkiwali, ale o tyle jedynie przypuszczeni będą do wyborów, o ile obecni są w gminie gdzie zapisani.

Każdy wyborca liczący lat 25 skończonych jest wybieralnym. Mandat deputowanego niezgodny jest z urzędem płatnym ze skarbu publicznego; zaczem w razie wybrania urzędnika, tenże wybierać musi między urzędem a mandatem deputowanego. Każdy deputowany przyjmujący urząd płatny, uważany będzie

nawzajem za składającego mandat poselski. Nadto wyżsi urzędnicy jakoto prefekci, podprefekci itd. którzyby oddaleni zostali od służby, nie będą wybieralni przez czas sześciu miesięcy od chwili otrzymania dymissyi.

Deputowani nie będą mogli być w żadnym czasie poszukiwani ani sądzeni z powodu opinij wyrażonych w Izbie prawodawczéj. Nie będą również mogli być aresztowani ani śledzeni w sprawach kryminalnych jak tylko za upoważnieniem Ciała prawodawczego, wyjąwszy w razie schwytania na gorącym uczynku.

Załączona do powyższego dekretu tabella wyborcza wykazuje że z 86 departamentów składających Francyą, pięć wybiera po jednym deputowanym, 27 po dwóch, 30 po trzech, 16 po czterech, 5 po pięciu, departament Niższéj Sekwany sześciu, departament du Nord ośmiu, dep. Sekwany z Paryżem 9 deputowanych.

Osobny dekret zwołuje zgromadzenia wyborcze na dzień 29 lutego.

— Inny dekret również daty dzisiejszéj, przywraca wolność zakładania zakonów żeńskich mających na celu wychowanie dziewcząt lub pielęgnowanie biednych chorych, za upoważnieniem prezydenta Rzpltéj i zezwoleniem właściwéj dyecezyi.

— Oppozycya przeciwko dekretom konfiskacyjnym nieogranicza się na samych tylko salonach; kardynałowie arcybiskupi Bourges i Rheims protestowali przeciwko nim, odmawiając przyjęcia dotacyi biednych duchownych swoich archidyecezyj, z funduszów konfiskaty, jak równie odmawiając przyjęcia godności senatorskiéj, która im z prawa przypada. Sześciu innych biskupów poszło jak mówią za ich przykładem. W gronie najgorliwszych nawet bonapartystów są ludzie którzy usiłują skłonić L. Napoleona do cofnienia dekretów; i tak p. Caulaincourt przedstawiał temi dniami księciu, że opinia publiczna jednogłośnie potępia konfiskatę, ale mu książę odpowiedział: „Ja mam inne wiadomości. Wiem że armia w takich rzeczach niema opinii, a lud jest zadowolony. Legitymiści wprawdzie głośno wzdychają, ale w gruncie serca niegniewają się. Pozostają więc tylko orleaniści i klassy średnie a o tych niewiele mi chodzi; zresztą wkrótce się uspokoją jeśli prawda, że jedna emocya niweczy drugą.“ Można się dorozumieć że tą nową emocyą będzie podatek od dochodów, który od niejakiego czasu jak miecz Damoklesa wisi nad mieszczaństwem.

— Księżna Orleanu odmówiła stanowczo przyjęcia wyznaczonéj sobie pensyi wdowiéj 300,000 fr.

— P. Firmin Rogier poseł belgijski dostał od dworu swojego naganę za to, że żona jego znajdowała się na balu u prezydenta nazajutrz po wydaniu dekretu konfiskaty.

— Powrót hrabiego Guitaut z Madrytu odżywił pogłoski o projektowaném małżeństwie prezydenta z jedną z córek królowéj Maryi Chrystyny. Faktem jest że dzienniki madryckie, które teraz ścisłéj podlegają cenzurze, wspominają o tych pogłoskach, a urzędowe organa nie zaprzeczają im.

— Zdaje się że zakazany w Bruksselli dziennik wychodźców francuzkich *le bulletin Francais* drukuje się teraz w Londynie. Tamże ma wychodzić nowy dziennik francuzki pod tytułem *Le vrai Constitutionnel*, w zewnętrznym kształcie zupełnie podobny do paryzkiego *Constitutionnela*.

— Pod napisem: „Prawdziwe znaczenie dekretów konfiskacyjnych i zamiary rządu Ludwika Napoleona i Persigniego“ podaje *Gazeta Augsburgska* następną korespondencyą z Paryża:

„Niesnaski między p. de Morny i p. Persigny doprowadziły w końcu do nowéj fazy, w któréj polityka Ludwika Napoleona cały swój polot wziąść będzie mogła. Z panami Morny i Fould, których pozycya o tyle podobną była do stanowiska Lamartina w rządzie tymczasowym, iż tak jak ten ostatni czynny udział wzięli w rewolucyi, ale również jak on dawali mieszczaństwu pewne rękojmie przeciwko ostatecznym następnościom rewolucyi albo zamachu stanu, co w gruncie jest jedno i to samo, — z tymi mówię panami usunął prezydent ostatnie przeszkody, jakie do zupełnego przeprowadzenia swoich zasad rządowych, stały mu na zawadzie. Wszystko to było wyrachowane. Często zapytywano Persiniego, dla czego żadnéj nieodgrywa urzędowéj roli; zawsze odpowiadał na to: „Moja godzina jeszcze niewybiła.“ Miał on wtedy dopiero wystąpić na scenę gdy wszystkie przygotowawcze prace będą ukończone i przedsiewzięte wszystkie środki wymagające uwzględnienia istniejących stósunków lub układania się, z pojedynczymi osobami — i pierwszemu jego wystąpieniu miał towarzyszyć wielki akt, którymby zarazem nowy system zerwał most po za sobą. Tym aktem jest właśnie sekwestracya dóbr Orleańskich, w któréj możnaby znaleść pewne analogie z egzekucyą ostatniego Kondeusza (księcia d'Enghien), co tu tylko nawiasowo natrącam. Cóżkolwiekbądź nietrzeba uważać Persiniego za pospolitego dworaka lub chciwego dostatków sybarytę; ktoby to mniemał, równie byłby w błędzie, jak gdyby L. Napoleona Bonapartego liczył do zwykłych ludzi ambitnych. Persigny posuwa poświęcenie dla L. Napoleona aż do fanatyzmu, a jakkolwiek niegardzi korzyściami jakie dlań wypływają z władzy swojego patrona, to przecież niewahałby się, gdyby na to przyszło, podzielać z nim ubóstwo i nędzę, a to więcéj znaczy, aniżeli wystawiać życie swoje na niebezpieczeństwo w ryzykownem ale wielkiem przedsiewzięciu. P. de Morny oddałby życie za prezydenta, ale uląkłby się niedostatku. Jestto człowiek zmysłowy a przytem śmiały, nudził się i zamach 2go grudnia był dla niego emocyą. Może zręczniejszy od Persiniego, ale pod względem mocy charakteru, rozumu i bezinteresowności ten ostatni nieskończenie go przewyższa. Persigny podziela przekonanie prezydenta, że stare kłótliwe stronnictwa niemogą dla żadnego rządu silną być podporą. Jako nieprzyjaciele są niebezpieczne, jako przyjaciele na nic się nieprzydadzą. Trzeba więc odjąć im możność szkodzenia, ale nieopłaci się staranie o ich przychylność. Dlatego dziennikarskie wiadomostki, jakoby prezydent usiłował pozyskać sobie tego lub owego legitymistę, tego lub owego orleanistę, na żadną niezasługują wiarę. Niejestto wcale pochlebnem dla legitymistów, że ich więcéj oszczędza aniżeli orleanistów; uważa ich w téj chwili za mniéj niebezpiecznych. Oto cała tajemnica. Utrzymują, że próżnia jaka otacza prezydenta, stanie się powodem jego upadku, bo rząd, któremu cała intelligencya jest nieprzyjazna, żadnéj niema trwałości; i ja podzielam ten sposób widzenia, ale Persigny zgadza się z prezydentem i na to, że można się obejść bez tak zwanych intelligencyj: „Żołnierz, robotnik i chłop, oto trzy filary nowego systematu, one jedne są niezepsute; wszystko inne uległo zepsuciu i musi być gwałtownemi powściągane środkami. Zepsucie zaś jest następnością wieloletniego panowania większości, a następstwem zepsucia upadek wszystkich poprzednich rządów. Trzeba zatem położyć koniec zepsuciu a to tylko stać się może przez postawienie w miejsce rządu większości, rządu jednego człowieka. Taki jest duch nowéj konstytucyi. Trzeba daléj zyskać na czasie w celu przekształcenia społecznych stósunków, a zatem powstrzymać rewolucyą z góry przez powściąganie walczących stronnictw, i uniemożebnić ją z dołu przez sprzyjanie klassom roboczym. W ten sposób tłómaczy się nieubłagana surowość postępowania z wyższemi klassami, która odtąd systematycznie będzie wykonywana. Kto nie jest z nami, jest przeciwko nam, mówi Persigny, a w jego uściech nie są to próżne słowa. Te skazówki wydały mi się potrzebnemi do wyświecenia całéj ważności dekretów konfiskacyjnych.....

Anglia.

Londyn 3 lutego. Dzisiaj w południe odbyło się uroczyste otwarcie parlamentu. Królowa za wéjściem do sali z wielkim przyjęta zapałem, zagaiła sesyą następującą mową tronową:

„Milordowie i Panowie! Nadeszła chwila, gdzie dawnym obyczajem przybywam znowu zasięgnąć waszéj rady i pomocy dla przygotowania i uchwalenia środków jakich wymagać może dobro kraju.

Pozostaję w stosunkach najprzyjaźniejszych z mocarstwami zagranicznemi. Niespuszczałam z uwagi zawikłanych spraw Szlezwiku i Holsztynu i wszelką mam nadzieję, że układ między Niemcami i Danią zawarty w roku zeszłym w Berlinie w krótce zostanie w zupełności wykonanym.

Ubolewam, że wojna wybuchła przed rokiem u wschodnich granic przylądka Dobréj-Nadziei, niejest dotąd jeszcze ukończoną. Będą wam przedstawione dokumenta wyjaśniające postęp téj wojny i środki przedsięwzięte dla jéj ukończenia. Z boleścią przychodzi mi donieść o zamieszkach i ważnych przestępstwach zaszłych w kilku hrabstwach Irlandzkich. Spiesznie zarządzone zostały potrzebne środki dla odkrycia winowajców i położenia końca zbrodniom i gwałtom tak zgubnym dla interesów kraju.

Panowie z Izby niższéj, poleciłam przedstawić wam budżet rozchodów na rok bieżący: liczę z pewnością na waszą gorliwość i loyalność, że dacie mi do dyspozycyi fundusze potrzebne dla wszystkich gałęzi służby publicznéj. Złożone wam będą wyjaśnienia co do zwiększenia rozchodów w tegorocznym budżecie, który pod tym względem przewyższa budżet roku zeszłego; przekonają one was, jak się spodziewam, że przybytek wydatków nienarusza w niczem zasad pokoju i że spoczywa na rostropnéj oszczędności.

Milordowie i Panowie! Ulepszenia jakich zachodzi potrzeba w różnych gałęziach wydziału sprawiedliwości nieprzestały zwracać mojéj uwagi i w tym celu poleciłam przygotowanie billów opartych na przedstawieniach właściwych komisarzy, którzy wyznaczeni zostali dla zasięgnienia dokładnych wyjaśnień o sposobie postępowania w wysokich sądach sprawiedliwości. Nic rzeczywiście nieprzyczynia się więcéj do utrzymania pokoju i pomyślności wszystkich klas społeczeństwa nad spieszny i bezstronny wymiar sprawiedliwości. Zalecam jak najmocniéj te środki waszej uwadze i dyskusyi.

Akt zr. 1848, zawieszający przyznane Nowéj Zeelandyi instytucye reprezentacyjne, upływa z końcem przyszłego roku; z radością widzę, że niema potrzeby przedłużenia jego prawomocności i że nic nieprzeszkadza aby ta osada używała na przyszłość instytucyj reprezentacyjnych. Wszakże forma tych instytucyj wymaga waszego rozważania z powodu nowych wyjaśnień otrzymanych od czasu wydania nadmienionego aktu. Będziecie w ten sposób w możności wydania uchwały korzystnéj dla téj ważnéj kolonii.

Z wielkiém zadowoleniem oświadczyć mogę, że nastąpione w ostatnich latach znaczne zmniejszenie podatków, niedotknęło w niczem dochodów narodowych; przychody odpowiedziały w zupełności potrzebom służby publicznéj a zmniejszenie podatków przyczyniło się do ulżenia i dobrego bytu moich poddanych.

Szczere składam dzięki Wszechmocnemu za spokój, porządek i ducha dobrowolnego posłuszeństwa, jaki w całym kraju panować nieprzestaje. Zdaje mi się, że ta chwila stósowną jest do przedsiewzięcia ulepszeń, jakich wymagać może akt zeszłego panowania dotyczący reprezentacyi gmin w parlamencie, aby oprzeć na lepszych podstawach zasady na których prawo to spoczywa.

Najmocniejsze mam zaufanie, że w tém zadaniu, ściśle trzymać się będziecie zasad konstytucyi, które równie zabezpieczają prerogatywy korony, jak i powagę obu Izb parlamentu oraz prawa i swobody ludu.“

Zaraz po odczytaniu téj mowy królowa opuściła parlament i wróciła do pałacu Buckingham.

— Najpiękniejsza pogoda towarzyszyła dzisiejszéj uroczystości. Tłumy ludu zapełniały ulice i parki przyległe i głośnemi okrzykami witały w przejeździe królową. Wszakże mowa tronowa powszechne niemal sprawiła niezadowolenie i w chwili tak ważnéj jak obecna, wydała się ona nad wszelki wyraz słabą i bezbarwną. Krótki okres dotyczący stósunków zagranicznych niezaspokoił nikogo. Po zapowiedzianych reformach w postępowaniu sądowem, nikt niespodziewa się usunięcia dotychczasowych nadużyć. Podobnież reforma wyborcza, jeżli będzie tak nieznaczna jak się na to zanosi, bardzo nieprzychylne znajdzie w kraju przyjęcie. Ustęp dotyczący finansów poczytują za bardzo śmiały, w chwili gdy bez pomocy taksy nałożonéj na dochody, rozchody przewyższałyby dochód o dwa do trzech milionów funtów szterlingów.

Opozycya gotuje wszystkie siły swoje do walki i wszystko zapowiada, że tegoroczna sessya nacechowana będzie niezwykłą w dyskussyach namiętnością.

Rossya.

Cor. Bl. a. Böh. umieszcza list datowany: „z Rossyi 18 stycznia,“ w którym piszący zapowiada szereg listów, i poprzedza je obecnym zawierającym, jak mówi, ogólne spostrzeżenia nad polityką rosyjskiego gabinetu i stanowiskiem jego w obec Europy. Nie zgadzając się pod wieloma względami z pomienionym listem, poczytujemy go jako zapowiedź półurzędowych korespondencyj. Politykę tę — są słowa jego bardzo powierzchownie dotychczas i jednostronnie oceniano; uważano ją ciągle jeszcze jako politykę zaborczą dawnych czasów, a w tem przypuszczeniu wysyłają armie rosyjskie raz tu, drugi raz owdzie, aby przywieść świat pod wszechwładne berło Cara, zapowiadają upadek Konstantynopolu, panowanie panslawizmu i td. Gabinet rosyjski milczał na wszystkie podobne elukubracye wszakże postępowaniem swojem, zwłaszcza w ostatnich latach dowiódł, że mu przedewszystkiém leży na sercu utrzymanie politycznego porządku na traktatach opartego. Myśl tę znajdziecie głośno i godnie wypowiedzianą we wszystkich aktach dyplomatycznych, jakie od trzech lat rozesłano na wszystkie punkta Europy. W Sycylii, Portugalii, we Włoszech, w Grecyi i w końcu w Niemczech Rosya zawsze stawała w obronie prawności i traktatów. Że jednak wrazie potrzeby gotową zawsze była do działania, tego dowiodła interwencya w Węgrzech. W ogóle wszakże polityka Rosyi była i jest polityką pokoju, a lubo posiada ona wielką, dzielną i gotową do pochodu armię na granicach, przecież woli się ona tak jak i dawniéj opierać na dyplomacyi i na téj drodze pracować dla swojego i europejskiego pokoju. Że przy takowém postępowaniu wpływ Rosyi od kilku lat się podniósł, o tém ani wątpić, do tego wszakże przyłożyli się najbardziéj mężowie, w których ręku spoczywa kierunek polityki i dyplomacyi rosyjskiéj. Hr. Nesselrode i p. Sieniawin w ministeryum spraw zagr. jako też pp. Kisielew, Brunow, Budberg, Gorczaków, Chreptowicz, Meyendorff, Fonton, dyplomaci rosyjscy w Paryżu, Londynie, Berlinie, Neapolu i Wiedniu są żywym tego dowodem.

Dotąd nie słychać nic o podróży Cesarza do Berlina. W. Książe Konstanty spodziewany wraz z żoną w Petersburgu z powrotem z podróży swojéj do Wenecyi w kwietniu, gdzie się teraz cała rodzina cesarska wyjąwszy księcia Leuchtenberg znajduje.

Życie towarzyskie tamże bardzo ożywione i spodziewają się znacznego ruchu w karnawale.

Szwecya.

Pod samym Sztokolmem nastąpiła 24 stycznia explozya składu prochowego, gdzie 2804 centn. prochu wyleciało w powietrze. W mieście prawie żadnéj szyby nie zostało, a wstrząśnienie było tak silne, iż po mieszkaniach dużo szkód zrządziło i wiele domów w mieście zrysowało się.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 lutego. Trzy razy w tym tygodniu dał się nam słyszeć p. Antoni Kątski na fortepianie, a szczupły nasz teatr nie widywał oddawna tyle u siebie gości, bo to nie było co się zwie pełny teatr, ale napchany; wszystkie loże i krzesła zajęte, parter i galerye podobnież, a rzędy dam po lożach dawały nam jakoś pozór wielkiego miasta. Gra też p. Kątskiego okrągła wykończona, zdradzała mistrza co umiał tak owładnąć swój instrument iż go czuć nie było, ale tylko słyszeć dźwięki; trudności nawet uchodziły niewprawnego oka i ucha, bo pan Kątski przesuwał się po nich lekko, bez zapędu, bez powierzchownego natężenia, iż zdawało się, żeby to każdy powinien umieć powtórzyć, komu tylko nie obce klawisze. Kiedy nam przyjdzie czytać prawdziwą poezyę, to się nam zdaje, że te wszystkie myśli tkwiły nam w głowie i sercu, a wszystkie wyrażenia były już na języku, tylko nam nie przyszło jakoś ich wypowiedzieć, tak się bowiem łatwe i naturalne wydawały. I taką też jest gra p. Kątskiego. Darmo w niéj szukać sztucznego entuzyazmu, ubiegania się za nadzwyczajnościami, za wykrzyknikami że tak powiemy muzykalnemi; ale z pod palców jego płyną dźwięki potoczysto z całą pełnością i wspaniałością, które używszy tu jeszcze raz porównania z piśmiennictwa, stawiają go w rzędzie klasyków.

Zaszczycony kilkakrotnemi wywołaniami po każdéj odegranéj sztuce, dawał nam p. Kątski więcéj nad zapowiedziany program i najmilszemi nam dźwiękami dał poznać, że w długoletniem pobycie za granicą nie przepomniał narodowych pieśni i tańców naszych.

Koncerta p. Kątskiego przegradzane były ulubionemi sztuczkami teatralnemi. Mianowicie przedstawione w sobotę komedye *Mąż na pokucie* i *Biała Kamelia* udały się wybornie, a gra p. Kalicińskiego i pani Linkowskiéj w téj ostatniéj zasłużone wywołała oklaski. Dziś przedstawiano komedyę *Szpieg Bonapartego* a rozwlekły pierwszy akt wynagrodzonym był dopiero drugim, gdzie p. Linkowski cały swój talent rozwinął i wywołany został. Podrzędne wszakże w téj sztuce figury raziły mocno nie tylko grą swoją ale nawet odzieżą.

Na żądanie wielu obywateli z okolic, p. Kątski da się jeszcze słyszeć we wtorek, a koncert jego poprzedzi komedya p. n. *Nauka dla mężów.*

— *Cor. Blatt aus Böhm.* donosi z Pesztu: Bogaty księgozbiór Jankowicza dostał się szczęściem nie w ręce lordów angielskich, ale w ojczyznie pozostanie. Hr. Teleky i bar. Pronay byli głównymi nabywcami. Pierwszy kupił pierwszą węgierską książkę która wyszła w Krakowie r. 1469. Wiadomo że Węgrzy w 15 wieku uczęszczali na uniwersytet w Krakowie a *Regestrum Bursae Cracoviensis* z r. 1560 liczy 328 uczących się tam Madziarów. Rakoczy i Batory wędrowali do Padwy gdzie znajdują się ich posągi w *Pra della Valle.* Z zamiejscowych licytantów największe summy ofiarował Otto Weigel nakładca w Lipsku. Natomiast czytamy w *Gazecie Preszburgskiéj:* Przy licytacyi téj okazał się jawnie duch czasu, gdyż te tylko przedmioty gdzie choć atom złota się znajdował miały kupców bez liku, a o książki, rękopisma i papiery nikt się nie troszczył.

Przyjechali do Krakowa od dnia 7go do dnia 8go lutego. Eder Karol; Eder Ludwik; Winzenhörlein Henryk Józef, śpiewak opery, z Wiednia. Łubkowski Zygmunt z Glinki. Trzecieski Franciszek z Gorajowic. Jastrzębski Karol z Łyséj-Góry. Osiecka Helena z Tarnowa. Staub Maurycy z Mysłowic.

Wyjechali: Odrzywolski Wincenty do Swoszowic. Romer Michał do Kasno-Dolna. Rożański Michał do Bochni. Dombrowska Emilia do Pilzna. Piasecki Józef; Majdl, c. k. porucznik, do Tarnowa. Jakubenz Jakub; Jakubenz Garabet; Józefowicz Garabet; Cisowska Katarzyna do Wiednia. Böhmisch Antoni do Pragi. Merkert Kilian do Wiednia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Ołomuniec 4 lutego. Na dzisiejszy targ bydła przygnano 231 wołów galicyjskich i 36 miejscowych. Jedna partya z 28 sztuk była z dobrego gatunku, reszta w przecięciu gorzéj niż miernego. Ceny ciągle stoją wysoko i dla tego i dziś nie rozprzedano wszystkiego. Rudl z Bielska udał się wprost do Wiednia ze 100 sztuk tuczonych wołów, a w drodze zakupili rzeźnicy 28 sztuk w Najtyczanach a 30 w Lipniku. W poniedziałek na targu wiedeńskim spędzono 1500, a nazajutrz 130 sztuk bydła rzezalnego. Najlepszy gatunek płacono po 56, a pośledniejszy po 53 złr. w. w. za centnar. Na przyszły tydzień spodziewają się z Galicyi 400 wołów.

Kur. War. pisze. Stósownie do rozporządzenia ministra finansów Ces. Rosyjs., departament handlu zagranicznego, zawiadomił wszystkie komory celne, że otręby z wszelkiego rodzaju zboża, wprowadzane z zagranicy, mają być przyjmowane bez opłaty cła, a to stósownie do art. 472 taryfy celnéj, w którym są wzmiankowane między innemi trawy i siano.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 7go lutego.* Metaliki 5-proc. $94\frac{15}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc $84\frac{5}{8}$. — Metaliki 4-proc. $75\frac{5}{8}$ — 4-proc. z 1850 r. $91\frac{3}{4}$. — 3-proc. $58\frac{3}{8}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 280. — Augsburg $123\frac{3}{4}$. — Londyn 12 17 kr. — Paryż $146\frac{1}{8}$. — Akcye Bankowe 1223. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 151 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $91\frac{5}{8}$. — *B.* 102.

Kurs krakowski z d. 9. lutego. Banknoty $86\frac{1}{2}$. — Pruski kurant $104\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 20 złp. gr. 6 — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $100\frac{2}{3}$. — Listy zast. galic. żądają $84\frac{3}{4}$ — dają 84. — Cwane. stare $106\frac{1}{2}$ nowe $106\frac{3}{4}$.

Kurs wiedeński z dnia 7go lutego. — Metaliki $94\frac{7}{8}$ — Nowa pożyczka $84\frac{5}{8}$. — Akcye Banku wiedens. 1221. — Akcye Kolei żelazn. $150\frac{1}{4}$. — Agio od złota $30\frac{1}{4}$. od srebra 23.

Kurs wrocławski z dnia 7 lutego. Banknoty austryackie $82\frac{2}{3}$ — Listy zast. poznań. $103\frac{1}{2}$. nowe 96. — Listy zast. Król. Pols. $95\frac{1}{2}$. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. $82\frac{1}{12}$. — Polski kurant $96\frac{1}{2}$.

URZĘDOWE.

N. 21,055 r. 1851 **Uwiadomienie** (655)

RADA MIASTA KRAKOWA.

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, iż w składach Więzień Kryminalnych znajduje się do sprzedaży:

Kamienia ciosowego w dobrym stanie łokci $5267\frac{1}{2}$, łokieć po 1 złr. 17 kr. m. k.

Kamienia ciosowego uszkodzonego łokci $732\frac{1}{2}$, łokieć po krajcarów 30 m. k.

Pretendenci do Ekonomii Miejskiéj z żądaniem swojém zgłosić się zechcą. — Kraków 14go stycznia 1852.

Vice-prezes, *J. Paprocki.*
Z. Sekr. Jlny, *J. Estreicher.*

(1-3)

Inseraty.

SPRZEDAŻ NASION

Edwarda Monhaupt starszego

przedsiębiorcy i trudniącego się sprzedażą ogrodowin w Wrocławiu przy ulicy Junkernstrasse na przeciwko oberży pod Złotą Gęsią,

poleca swój

najnowszy cennik na rok 1852,

którен u kupca

pana *Józefa Bartl* w Krakowie bezpłatnie dostać można.

Obejmuje on liczny wybór nasion najużyteczniejszych i najużywańszych w gospodarstwie i ogrodnictwie, jakoteż najnowszych i najokazalszych kwiatów i roślin, że tu tylko wspomnimy o jednym gatunku, złożonym z 60 różnych trójkolorowych Bratków, (Viola tricolor), których rozłożystość kielicha, wielkości **$1\frac{1}{2}$ do 2 cali** dochodzi, o drugim najokazalszym kwiecie Róży, jak np. *Rose remontante — Rosa Bourbonica,* itp. nakonice o pięknych ozdobnych krzewach i drzewach, przydatnych mianowicie do ogrodowych kląbów.

Za dobroć i prawdziwość towaru, jak niemniéj także za troskliwe jego zapakowanie, ręczy handel, a ponieważ ceny **najumiarkowaniéj** są podane, spodziewa się przeto podpisany licznych obstalunków, o które pod niżéj wyrażonym adresem uprzejmie uprasza.

Edward Monhaupt Senior,
Kunst- und Handelsgärtner in Breslau.
Comptoir *Junkernstrasse vis-à-vis des Gasthofes zur Goldenen Gans.*

(663-1-3)

(644) **Księgarnia** (2)

JOZEFA CZECHA

otrzymała następujące nowe dzieła:

Galerya Obrazów nowoczesnych 4to	złp. 25	gr. —
Gumbiner Gorzelnictwo nowe wydanie	„ 25	„ —
Historya Hiszpanii. 12 Zeszytów	„ 45	„ —
Humbold. Kosmos. Rys fizycznego opisu świata. Przełoż. Baranowski i Zeiszner *nowe wydanie* 2 T.	„ 44	„ —
J. Cuvier i jego prace do historyi naturalnéj się odnoszące	„ 9	„ —
Korzeniowski. Druga żona, komedya opowiedziana	„ 7	„ —
Kosiński. Dwa obrazki z przeszłości	„ 9	„ —
Kraszewski. Kordecki. Powieść historyczna 2 T.	„ 24	„ —
Kunicki. Krajowe obrazki i zarysy	„ 6	„ —
Mszał współkapłański dla osób świeckich	„ 3	„ —
Obraz świata 12 Zeszytów	„ 48	„ —
Omalius d'Halloy. O plemionach rodzaju ludzkiego	„ 7	„ —
Pinard. Ogień miłości Jezusa Chrystusa	„ 8	„ —
Piramowicz. Mowy pogrzebowe	„ 7	„ 15
Rastawiecki. Słownik malarzów polskich Tom II.	„ 32	„ —
Rzewuski. Mowy pogrzebowe nowe wydanie	„ 15	„ —
Tripplin. Wspomnienia z podróży. Portugalia, Hiszpania P. Marokańskie 4 Tomy	„ 40	„ —

☞ **Nadto Księgarnia ta ciągle jest zaopatrywana we wszystkie dzieła nowszych autorów polskich w kraju i za granicą wychodzące.**

Przedłużenie do abonamentu na całoroczne ułatwianie interesów w r. 1852 przez bióro wywiadowcze *Wincentego Łempickiego*

na Halickiém przedmieściu pod Nrem $443\frac{1}{4}$ naprzeciw Sądu Kryminalnego we **Lwowie.**

Obrawszy sobie przyjemny zawód służenia swoim ziomkom i Szanownéj Publiczności w ułatwianiu interesów, jako to: co do *kupna i sprzedaży i wydzierżawiania dóbr ziemskich,* gruntów, realności i domów tak we Lwowie jako też i na prowincyi, — udzielania informacyj względem *posad dla wyższych i niższych oficyalistów prywatnych,* względem *wyszukiwania pomieszkań, lokowania szkolnéj młodzieży na wikt i stancyę* we Lwowie, — *stręczenia osób do kształcenia młodzieży płci obojéj,* jako to: *guwernerów, guwernantek, bon, nauczycieli do muzyki, języków, tańca, rysunków, etc. prywatnych nauk szkolnych i korepetytorów w szkołach publicznych;* niemniéj *sług z wyższych i niższych kategoryj,* zresztą *udzielania wywiedzeń tyczących się przemysłu, zarobkowania i handlu płodów krajowych,* także *sprzedaży rzeczy ruchomych,* etc. etc. jakiemi w mojém biórze wywiadowczém przez publiczne wielokrotne ogłoszenia trudnić się przyrzekłem, wziąłem sobie za zasadę, aby ile możności usunąć wszelkie niedogodności, które Szanownéj publiczności w udawaniu się z interesami do mego bióra wywiadowczego na przeszkodzie stać i najmniejszą jakową nieufność sprawićby mogły.

Zaprowadziłem tedy najprzód *zaręczenie za taksę zapisową,* zezwalając za jeden i ten sam do Nowego-Roku 1851 dla łatwiejszego uiszczania w ogólności na 15 kr., odtąd zaś na 20 kr. m. k., a dla sług niższych kategoryj na 6 kr. m. k. ustanowiony zapis, tak długo mego bióra używać, dopokąd ten lub inny interes uskutecznionym nie zostanie.

Powtóre, *opłatę za otrzymane z mego bióra sługi niższych kategoryj* ustanowiłem w ten sposób, że tak sługa jakoteż służbodawca opłaca na pół roku po 15 kr. od każdego reńskiego ugody miesięcznéj, zacząwszy od 1 złr. aż do 4 złr. m. k., to jest: 1 złr. m. k. od 4 złr. m. k.; od większéj zaś ugody nad tę kwotę jako to: od miesięcznych 5 złr. m. k. płaci się półrocznie 1 złr. 6 kr., od 6 zło., 1 złr. 12 kr., od 7 złr. 1 złr. 18 kr. m. k. itd.

Za tę opłatę ma służbodawca prawo żądania od mego bióra kilkakrotnéj bezpłatnéj zmiany przyjętéj sługi, sługa zaś służby, aż do upłynienia opłaconego półrocza, z czego ta korzyść wynika, że za tę mierną opłatę służbodawca dobrą sługę, zaś sługa zręczności swéj odpowiednią służbę do pół roku wybrać sobie może.

Oprócz tego czyniąc zadosyć wielostronnym żądaniom Szanownéj Publiczności, otworzyłem był w tym i zeszłym roku abonament roczny (po 5 złr. m. k. od osoby) na ułatwienie wszelkich poleceń, jakiemi się moje bióro wywiadowcze trudnić przedsięwzięło (wyjąwszy sprzedaż i wydzierżawienie dóbr ziemskich i sprzedaż realności miejskich, od czego się osobno płaci), i byłem tak szczęśliwym, na początek tego mego zawodu, dosyć znaczny pozyskać abonament, do czego nawet najznakomitsi obywatele jak najchętniéj przystąpić raczyli.

Usunięcie wszelkich możliwych niedogodności a punktualność w uskutecznianiu powierzonych mi interesów, bez wątpienia tylko za łaskawą przyczyną Szanownéj Publiczności i PP. Abonentów jest podobne; gdy zaś opłata całorocznego abonamentu zanadto jest mierną, ażeby po upłynieniu roku z usługi mego bióra zupełnie zadowolnionym być niemożna, a gdy z méj strony wszelkich sił i starań dołożę, aby w roku przyszłym moje bióro wywiadowcze życzeniu Szanownéj Publiczności jak najodpowiedniéj urządzoném zostało, i aby każdego w danych mi poleceniach najakuratniéj i w najkrótszym czasie zadowolnić; mam tedy otuchę, że Szanowna Publiczność ku pomnożeniu stałego funduszu na utrzymanie tak pożytecznego zakładu, do rocznego abonamentu na rok 1852 przyczynić się, a po bilety abonamentowe tu w kraju à 5 złr. m. k., z zagranicy zaś à 10 złr. m. k. z opłaceniem przesyłki pocztowéj, do mego bióra wywiadowczego pod liczbą $443\frac{1}{4}$, na Halickiém naprzeciw Sądu Kryminalnego, najdaléj do ostatniego lutego 1852 roku, z zagranicy zaś do ostatniego marca r. b. zgłosić się raczy, ponieważ po upływie tych terminów, abonament roczny zamkniętym zostanie.

Kto zaś z Szanownych byłych Abonentów z jakiego bądź powodu z wziętego abonamentu korzystać niemógł, na rok 1852 bezpłatnie bilet abonamentowy otrzyma.

Lwów 1go lutego 1852.

Wincenty Łempicki,
Ajent upoważniony.

(651-1-2)

☞ Niechcąc trudnić niepotrzebnie Szanownych Interesantów, donoszę: iż rano do 9téj a z południa od 3éj do 6téj godziny jestem w domu, przyjmując interesa passportowe i wszelkie pismienne do poselstw i władz tak krajowych jak i zagranicznych.

Tessarczyk, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 182 w domu pana Brześciańskiego.

(642-2-6)

Bióro komisowe i informacyjne w Tarnowie.

Pracując lat kilka miałem szczęście w téj porze już roku, otrzymywać w mém biórze zlecenia JW. i WW. Obywateli, abym się zajął ułatwieniem sprzedaży i dzierżaw, a że znaczna liczba konkurentów zaszczyca mnie zaufaniem informując się u mnie w właściwym czasie, w chęci nabycia dzierżaw lub kupna majętności; zatém upraszam o donoszenie mi o chęciach wydzierżawienia i sprzedaży dóbr wraz z opisami tychże i wyszczególnieniem zamiarów stron zgłaszających się, którym zadosyć uczynić nieomieszkam, jak liczne już dowody niezmordowéj pracy mojéj i usilności świadczą o tém od czasu założenia mego bióra.

J. Fechtdegen ajent.

(639—2-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
7	2	27" 3"' 143	+ 2° 1	2"' 06	zpwzachoddni średni	pochmurno	rano śnieg potem kilka razy krupy. popołudniu śnieg o 10éj wicher zpłz.	+ 3° 0	+ 0° 8
„	10	27 4 208	+ 1 2	1 79	zpł. zachodni mocny	„			
8	6	27 4 850	+ 0 9	2 03	zpwzachodni średni	„			
„	2	27" 4"'. 402	+ 3° 9	2"' 27	zpł. zachodni „	pochmurno.		+ 4° 2	− 0° 6
„	10	„ 3 238	+ 2 2	1 93	zpłzachodni „	„			
9	6	„ 1 634	+ 3 0	1 88	„ „	„			

W DRUKARNI CZASU.